

przynosi wiele ważnych ustaleń i nowych faktów związanych z polską książką we Lwowie w długim przedziale czasowym, bo obejmującym 58 lat. Ujawnia przemiany dokonujące się na rynku lwowskiej książki oświeceniowej, zaprzeczające obiegowym twierdzeniom o jego zapaści w tych latach, gdy tymczasem pojawiały się ważne inicjatywy ożywające działalność na tym polu.

Maria Konopka

Teresa Świąćkowska, *Kochani krwiopijce. Własność literacka i prawo autorskie w XIX-wiecznej Polsce*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2018, 388 ss., ISBN 978-83-242-3449-3

<https://doi.org/10.19195/0080-3626.63.11>

Współcześnie działalność wydawnicza jest bardzo ściśle powiązana z problematyką prawną, która odgrywa w niej niebagatelną rolę. Jak się jednak okazuje, zagadnienia prawa autorskiego i wydawniczego od zaledwie kilkunastu lat są przedmiotem wykładanym w ramach studiów wyższych z zakresu edytorstwa czy publikowania cyfrowego i sieciowego, a pracownicy książki coraz częściej muszą zgłębiać przepisy prawne. Dlatego warto odnotować książkę, w której jej autorka — Teresa Świąćkowska — podejmuje ten temat w ujęciu historycznym, koncentrując się głównie na XIX wieku. O potrzebie podjętej tematyki świadczy fakt, że publikacja ta została zrealizowana w ramach grantu otrzymanego z Narodowego Centrum Nauki na realizację tematu *Własność literacka i prawo autorskie na ziemiach polskich w dobie Konwencji Berneńskiej* (nr 2014/15/B/HS2/00082) w latach 2015–2018. Doktor hab. T. Świąćkowska jest pracownicą Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego, zatrudnioną w Katedrze Informatologii.

Niewątpliwie ciekawy i intrygujący jest już sam tytuł pracy: *Kochani krwiopijce. Własność literacka i prawo autorskie w XIX-wiecznej Polsce*. Pierwsza jego część jest cytatem z Bolesława Prusa, dlatego zachowano oryginalną odmianę „krwiopijce” i w przeźnośni cytat ten doskonale oddaje istotę problemu, o którym pisze T. Świąćkowska w swojej książce. Natomiast poważne zastrzeżenie budzi druga część tytułu, od razu bowiem zauważa się błąd zasadniczy, merytoryczny, odnoszący się do naszych dziejów i istnienia państwa polskiego. W XIX wieku Polska była pod zaborami, dlatego bardziej uzasadniony byłby tytuł: „Własność literacka i prawo autorskie w XIX wieku na ziemiach polskich”, albowiem trudno w tym okresie mówić o naszej suwerennej państwowości. Wydaje się, że w wypadku pracy naukowej, tym bardziej łączącej zagadnienia prawne i historyczne z bibliologicznymi, należało ściśle posłużyć się nazwami wówczas obowiązującymi, zgodnymi z faktami historycznymi. Podobnie sprawa dotyczy zasygnalizowanych również w tytule ram chronologicznych analizowanych zagadnień, które są niespójne i różnie precyzowane w poszczególnych częściach i rozdziałach (o czym dalej). Jak informuje autorka we *Wstępie*, jej badania „koncentrują się na drugiej połowie XIX wieku, gdyż wtedy wraz z rozwojem rynku wydawniczego i literackiego pojawiła się w polskim dys-

kursie również problematyka »własności literackiej« i prawa autorskiego» (s. 19). Jest to stwierdzenie dość nieprecyzyjne, trudno bowiem jednoznacznie określić granice czasowe tego dyskursu. W związku z tym dodatkowo nasuwa się pytanie, dlaczego to zawężenie czasowe nie znalazło swego odniesienia w tytule pracy. Ponadto w publikacji zostały poruszone w sposób nie zawsze uzasadniony i uporządkowany logicznie oraz treściowo wątki z pogranicza historii prawa, historii książki i czasopiśmiennictwa, a także historii i socjologii literatury. A każdy z nich w inny sposób odnosi się do prawa autorskiego i wydawniczego oraz własności literackiej powiązanej relacjami autor–wydawca–czytelnik. Zagadnienia te zostały z sobą pomieszane i ukazane w sposób niespójny treściowo, co postaram się uzasadnić dalej. Trzeba jednak dodać, że podjęty przez autorkę problem badawczy jest złożony i wielowątkowy.

Poruszona w rozprawie problematyka wymagała od jej badaczki dogłębnej wiedzy interdyscyplinarnej, głównie z zakresu historii prawa, historii literatury i historii książki, a szczególnie działalności wydawniczej. Należy zauważyć, że T. Świątkowska podjęła się niewątpliwie trudnego zadania, lecz po lekturze książki można stwierdzić, że nie do końca udało się je zrealizować. Trudno znaleźć w książce jasno określony, sformułowany syntetycznie cel badań, chyba że za taki można uznać ujęte we *Wstępie* szukanie odpowiedzi na pytania, które autorka sobie postawiła:

jaką rolę odgrywało prawo autorskie w dynamicznie rozwijającym się polskim ruchu wydawniczym w drugiej połowie XIX wieku? Co o własności literackiej i prawie autorskim sądzili polscy wydawcy i autorzy? Jaką skalę miały [sic] przedruki polskich książek w sytuacji, gdy nie było umów o wzajemnej ochronie praw autorskich pomiędzy państwami zaborczymi? Jak kształtowały się relacje autorów z wydawcami i co decydowało o literackiej oraz rynkowej pozycji autorów i autorek? Czy polscy wydawcy i autorzy popierali konwencję berneńską? (s. 18–19)

I tu należy się zgodzić z T. Świątkowską, że zagadnienia te dotychczas były słabo opracowane w nauce polskiej i warto było im się na nowo przyjrzeć.

Analizowana książka składa się z dwóch zasadniczych części. Pierwsza, licząca 132 strony, zawiera omówienie etapów kształtowania się europejskich przepisów związanych z własnością literacką, dotyczących praw, zarówno autora, jak i wydawcy. Omówiono w niej głównie przywileje oraz ustawy dotyczące prawa autorskiego w wiekach XVIII i XIX, na podstawie istniejących już opracowań. Część ta składa się aż z pięciu rozdziałów i zajmuje około jednej trzeciej objętości całej książki. Jednak dopiero część druga — *Własność literacka i prawo autorskie na ziemiach polskich* — w zasadzie odnosi się do tego, co autorka zapowiedziała w tytule publikacji.

W części pierwszej czytelnik poznaje dzieje kształtowania się ochrony praw zarówno wydawców, jak i autorów w Europie w poszczególnych epokach historycznych. Z jednej strony jest to potrzebne przybliżenie trudnego zagadnienia, jakim są dzieje stanowienia prawa autorskiego, przydatne zwłaszcza dla bibliologów czy literaturoznawców, którzy najczęściej nie legitymują się tak obszerną wiedzą z zakresu historii prawa. Jednak z drugiej strony ta część pracy jest zbyt obszerna i nie wnosi w zasadzie nic nowego do problematyki prawa autorskiego, również pod względem bibliologicznym. Ta część byłaby bardziej przyjazna czytelnikowi niemającemu specjalistycznej wiedzy prawnej, gdyby dokonano bardziej syntetycznego przeglądu historii europejskiego, w tym polskiego,

prawa autorskiego i wydawniczego do końca XVIII wieku, ewentualnie z omówieniem ochrony własności literackiej i artystycznej, poczynając od pojawienia się przywilejów drukarskich i wydawniczych. Takie wprowadzenie w problematykę aż do wieku XIX na pewno ułatwiłoby dalsze zrozumienie różnorodności i zawłości prawa autorskiego i wydawniczego w okresie zaborów. Tym bardziej że omówienie zawarte w części pierwszej oparto jedynie na kilku współczesnych tekstach zagranicznych, co z jednej strony jest godne podkreślenia, świadczy bowiem o znajomości przez T. Święckowską obcojęzycznej literatury naukowej, głównie angielskiej i niewątpliwie bardzo dobrej niemieckiej¹, ale z drugiej powoduje liczne cytowania i powoływanie się na zaledwie kilka prac takich autorów, jak: L. Gieseke, *Vom Privileg zum Urheberrecht* (1995); R. Deazley, *On the Origin of the Right to Copy: Charting the Movement of Copyright Law in Eighteenth-Century Britain (1695–1775)* (2004); M. Rose, *Authors and Owners. The Invention of Copyright* (1993); J. Feather, *Publishing, Piracy and Politics. An Historical Study of Copyright in Britain* (1994); L. Patterson, *Copyright in Historical Perspectives* (1968) i kilku innych. Można mieć wątpliwość, czy istniała potrzeba aż tak szerokiej prezentacji poglądów autorów zagranicznych na temat historii przywilejów wydawniczych i dziejów prawa autorskiego, które są już dobrze opisane w polskiej literaturze naukowej, głównie prawniczej, ale też bibliologicznej. Sama autorka stwierdza, że „w Polsce produkcja i handel książką regulowany był przez przywileje do końca XVIII w., czyli do rozbiorów, ich strukturę opisała Maria Juda” (s. 53) — należy dodać, że tych prac było całkiem sporo. Zabrakło natomiast odniesień do innych tekstów polskich, które ukazały się na ten temat, z zakresu historii prawa, a które mogłyby być przydatne badaczom książki i literatury, takich autorów jak: L. Górnicki, *Rozwój idei praw autorskich: od starożytności do II wojny światowej* (Wrocław 2013, http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/42471/Rozwoj_idei_praw_autorskich.pdf); J. Błeszyński, *Konwencja Berneńska a polskie prawo autorskie* (Warszawa 1979); N. Gąsiorowska *Wolność druku w Królestwie Kongresowym 1815–1830* (Warszawa 1916); E. Ferenc-Szydełko *Prawo autorskie na ziemiach polskich do 1926 r.* (Kraków 2000) czy T. Dolata, *Prawo własności intelektualnej w Królestwie Polskim (1815–1915)* (Wrocław 2017), by wymienić tylko najbardziej znane tytuły opisujące te kwestie, a w zasadzie powtórzone przez autorkę w części pierwszej recenzowanej rozprawy. Oczywiście, pisząc pracę interdyscyplinarną, w tym wypadku o prawach autorskich, należało wykazać się znajomością podstawowej literatury przedmiotu, ale nie tylko zagranicznej, lecz także polskiej, szczególnie współczesnej, odnoszącej się do opublikowanych badań tych samych autorów zagranicznych co w opracowaniu T. Święckowskiej. Równie trudno wskazać kryteria doboru analizowanych przepisów prawnych, albowiem jedne statuty, przepisy i ustawy są omówione w tej pracy bardzo dokładnie, a inne potraktowane jedynie marginalnie². Podobnie opisując wszelkie zjawiska „okołoprawne”

¹ Celowo podkreślam „bardzo dobrej niemieckiej”, nie ujmując angielskiej, albowiem w nauce niemieckiej problematyka drukarska i wydawnicza jest uważana — za sprawą wynalazku druku przez Johannesa Gutenberga — za wkład Niemiec do światowego dziedzictwa kulturowego, dlatego badania w tym obszarze są na najwyższym światowym poziomie.

² Na przykład angielskiemu Statutowi Anny, uchwalonemu w 1709 roku i obowiązującemu od 1710 roku, poświęca obszerny fragment (s. 61–67) i kolejny osobny podrozdział, gdzie prezentuje na tle poglądów różnych współczesnych autorów jego zastosowanie w praktyce (s. 67–75).

i dyskusje w świetle publicystyki, związane z wprowadzeniem przywilejów i praw autorskich, pominięto z kolei ważne wydarzenia polityczne, które wpłynęły na ustawodawstwo w tym zakresie³.

Natomiast część drugą, obejmującą około dwóch trzecich objętości książki, można uznać za zasadniczą dla pracy i oddającą zamysł badawczy jej autorki. Część tą rozpoczyna prezentacja regulacji zasad prawa autorskiego na ziemiach polskich w świetle ustawodawstwa państw zaborczych: Rosji, Austrii i Prus, do których przynależały określone traktatami międzynarodowymi terytoria Polski przedrozbiorowej. Kolejne rozdziały pokazują, jak szerokie i dogłębne poszukiwania źródłowe przeprowadziła T. Świećkowska. Ich rezultatem jest przegląd wielu konkretnych spraw i sporów toczonych w II połowie XIX wieku na ziemiach polskich w trzech zaborach, głównie między wydawcami a autorami, ale też między samymi drukarzami o prawo do publikowania i przedrukowywania konkretnych tekstów literackich. Ta część pracy jest nowatorska, gdyż tematyka w niej przedstawiona była dotąd niedostatecznie omawiana w literaturze bibliologicznej i prawniczej. Szczególnie cenne jest ukazanie, jak wiele problemów z publikacją konkretnych tekstów mieli wydawcy, jak wynagradzani byli autorzy i jakie relacje panowały między nimi. W zasadzie rynek ten był słabo uregulowany i bardziej opierał się na prawie zwyczajowym niż stanowionym. Przykładem tego zjawiska jest Królestwo Polskie. Jak pisze autorka, do połowy XIX wieku na jego obszarze nie było w ogóle jakichkolwiek regulacji w tym zakresie, albowiem „obowiązujący w Królestwie od 1847 r. rosyjski kodeks karny z 1845 r. (chodzi zapewne o Kodeks Kar Głównych i Poprawczych)⁴ zawierał zapisy o karze za naruszenie własności literackiej, ale nie była ona zdefiniowana w prawie cywilnym” (s. 158). W tej części pracy autorka omówiła najgłośniejsze spory toczony w sądach warszawskich, albowiem w II połowie XIX wieku stolica Królestwa Polskiego była wiodącym rynkiem wydawniczym i tu prowadzono na przykład znany z łamów prasowych spór między redakcjami „Gazety Polskiej” a „Kłósamami” o prawo do wydania tłumaczenia powieści W. Hugo *Pracownicy morza*. Podobnie

³ Przykładowo podrozdział *Kryzys niemieckiego handlu barterowego i era przedruków*, w którym T. Świećkowska opisuje — bardzo słusznie — sytuację zaistniałą na rynku niemieckiego handlu księgarskiego w II połowie XVIII wieku, zwaną erą przedruków. Owszem „główna faza przedruków przypadała na lata 1765–1790 i trwała aż do wprowadzenia ogólnoniemieckiego prawa autorskiego w latach 30. XIX wieku” (s. 123), jednak nie wspomina w ogóle o kongresie wiedeńskim w 1815 roku i jego wpływie na kontrolę i dystrybucję druków, w tym dążenie do ukrócenia piractwa literackiego. Johann Friedrich Cotta (1764–1832), dyrektor wielkiego domu wydawniczego w Stuttgarcie i właściciel gazety „Algemeine Zeitung”, wydawca J.W. Goethego i F. Schillera, oraz Carl Bertuch (1777–1815), syn wydawcy z Weimaru, również znany drukarz i wydawca niemiecki, reprezentowali na kongresie Stowarzyszenie Niemieckich Wydawców i Księgarzy. Dążyli do ustanowienia międzynarodowego prawa autorskiego. Niewielką zmianę przepisów, gwarantującą autorom i wydawcom ochronę przed fałszerzami i plagiatami, wprowadzono 3 czerwca 1815 roku; por. m.in. B. Fischer, *Johann Friedrich Cotta. Verleger — Entrepreneur — Politiker*, Göttingen 2014; D. King, *Wiedeń 1814. Jak pogromcy Napoleona, bawiąc się, ustalali kształt Europy*, przeł. N. Radomski, Poznań 2009, s. 357–358.

⁴ Por. pracę, o której nie wspomina Świećkowska: T. Dolata, *Prawo własności intelektualnej w Królestwie Polskim (1815–1915)*, Wrocław 2017, s. 62–63, <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/84634/edition/79800/content?ref=desc> [dostęp: 10.12.2019].

było we Lwowie, gdzie istniał konflikt pomiędzy dwoma bardzo zasłużonymi wydawcami i księgarzami: Władysławem Gubrynowiczem i Adamem Dominikiem Bartoszewiczem (notabene T. Świąćkowska dość niefrasobliwie w tytule podrozdziału błędnie podała to drugie nazwisko: „Dozwolony i zabroniony użytek. Gubrynowicz przeciw Bartoszewskiemu” (s. 177) i błąd ten niestety pojawia się także w dalszych partiach tekstu (na przykład strony 180, 192, 193)⁵. W dalszej części pracy autorka przedstawiła mniej głośnie sprawę dotyczącą łamania praw autorów i wydawców, zamieszczoną na łamach „Przeglądu Tygodniowego”. I ten fragment książki jest ciekawy, pokazuje bowiem wzajemne relacje między wydawcami, choć nieco zaskakuje brak analizy podobnych spraw opisanych w bardzo ówczesnie poczytnym tygodniku, jakim była „Gazeta Sądowa Warszawska” (nie mówiąc już o innych periodykach prawniczych⁶), wychodząca w Warszawie w latach 1872–1939, ale kolportowana we wszystkich zaborach. W tym czasopiśmie publikowano zarówno artykuły publicystyczne, polemiki na najbardziej istotne kwestie prawne, jak i orzecznictwo sądów, ogłoszenia sądowe, a także opisy toczących się spraw, również związanych z prawami autorskimi i wydawniczymi⁷.

W tej drugiej części autorka książki wykorzystała teorię pola literackiego Pierre’a Bourdieu i jej zastosowanie w badaniach literackich w XIX wieku w celu pokazania autora i jego praw z perspektywy relacji, w jakie uwikłany był z wydawcami, krytykami i publicznością, co, choć w bardzo znikomym stopniu, pozwoliło w dalszej perspektywie uchwycić społeczno-polityczne związki literatury i władzy. Dlatego też te rozważania poprzedziła omówieniem sytuacji książki i pisarzy w oświeceniowej Warszawie, będącej głównym ośrodkiem wydawniczym. Wspomniała o działających w stolicy wydawcach i księgarzach, w tym pochodzących z zagranicy, ale zabrakło choćby wzmianki o zasługach wybitnego drukarza, wydawcy, księgarza i redaktora czasopism Mitzlera de Kolof (w przypisie 17 na stronie 242 to nazwisko w ogóle się nie znalazło). Podobnie zbyt słabo zaakcentowano działalność salonów literackich i ich wpływ na kształtowanie gustów czytelnicznych i promocję różnych autorów. Natomiast interesującym zagadnieniem opisanym przez T. Świąćkowską są relacje autorsko-wydawnicze, na które znaczny wpływ miała sytuacja na rynku książki, a szczególnie prasy. Prezentacja dyskusji i procesów sądowych związanych z pomówieniami o plagiat znanych pisarzy pozytywistycznych jest bardzo interesującym wątkiem pracy i wnosi nowe spojrzenie na to zagadnienie, pokazuje bowiem różne mechanizmy działania wydawców i ich współpracę z autorami na tle kształ-

⁵ Natomiast nazwisko Bartoszewski nie znalazło się, nie wiadomo dlaczego, w *Indeksie nazwisk*, bo wówczas udało się łatwo wychwycić ten błąd.

⁶ Por. np. S. Milewski, A. Redzik, *Themis i PHEME. Czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 roku*, Warszawa 2011.

⁷ P. Kica, „Gazeta Sądowa Warszawska” na tle polskiego XIX-wiecznego czasopiśmiennictwa prawniczego, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” 13, 2013, s. 168–183, http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Annales_Universitatis_Paedagogicae_Cracoviensis_Studia_Historicolitteraria/Annales_Universitatis_Paedagogicae_Cracoviensis_Studia_Historicolitteraria-r2013-t13-s168-183/Annales_Universitatis_Paedagogicae_Cracoviensis_Studia_Historicolitteraria-r2013-t13-s168-183.pdf [dostęp: 16.12.2019]. Por. M. Paszkowska, *Nauka prawa karnego w środowisku „Gazety Sądowej Warszawskiej” (1873–1918)*, Warszawa 2010.

towania się i przestrzegania przepisów prawa autorskiego i wydawniczego. Szczególnie udało się to pokazać na przykładzie działalności Józefa Ignacego Kraszewskiego i Elizy Orzeszkowej. Pisarze i krytycy zaczęli u schyłku XIX wieku oddzielać literaturę (piękną) od dziennikarskiej publicystyki, a popularne i bardzo poczytne powieści publikowane w odcinkach na łamach czasopism wpłynęły na jakość i aktualność utworów literackich. Sytuacja ta zmieniła reguły wydawania utworów i wzmocniła, a nawet zmonopolizowała pozycję wydawców, którzy stosowali także nieautoryzowane dodruki ze szkodą finansową dla autorów, co było źródłem konfliktów między stronami sporu. Pokazanie tych mechanizmów na konkretnych przykładach jest ważne i potrzebne w rekonstrukcji procesu bibliologicznego w aspekcie historycznym, ściśle powiązanej z problematyką prawną.

Należy jeszcze parę słów komentarza poświęcić zastosowanej w pracy terminologii, która nie zawsze jest precyzyjna i z jej użyciem w określonych kontekstach można polemizować. Przykładem jest współczesne pojęcie „domena publiczna” zastosowane przez T. Świąćkowską do XVII wieku, a nawet w odniesieniu do wieków wcześniejszych i użyte już w podtytule „Na początku była domena publiczna...” (s. 25) — nie brzmi ono właściwie, mimo wyjaśnienia autorki książki, iż „domena publiczna istniała jednak, zanim ją dostrzeżono, ale ponieważ stanowiła naturalny kontekst handlu księgarskiego, nie było potrzeby o niej dyskutować” (s. 25). Wydaje się, że nie zawsze terminów współczesnych można używać do określenia zjawisk, jakie miały miejsce w przeszłości. *Per analogiam* nie użyjemy dla Arystotelesa określenia „naukowiec”, a jedynie „filozof” lub „uczony”.

Bogata literatura przedmiotu świadczy o szeroko zakrojonych badaniach przeprowadzonych przez autorkę recenzowanej publikacji. Niejasny jest jednak podział działu „Źródła” (s. 363–378) na „Źródła pierwotne” i „Opracowania” — szczególnie to drugie budzi wątpliwości, gdyż zgodnie z podstawowymi zasadami metodyki bibliograficznej albo coś jest źródłem, albo opracowaniem.

Książka T. Świąćkowskiej mimo braków i pewnych uchybień jest lekturą, z którą warto się zapoznać. Część pierwsza recenzowanej publikacji, oparta głównie na opracowaniach z zakresu historii prawa, choć nie wnosi wiele nowego do prawa autorskiego i wydawniczego, to jednak w syntetycznym ujęciu może być przydatna dla badaczy książki i prasy, a szczególnie studentów kierunków edytorskich, i zalecana jako propedeutyka prawa własności intelektualnej. Natomiast część druga tej rozprawy, w której wykorzystano bogatą literaturę źródłową, czyli materiały archiwalne i dokumenty drukowane, jest nowatorska w zakresie badań nad historią problematyki wydawniczej i księgarskiej. Pokazuje na konkretnych przykładach relacje autor–wydawca oraz sprzeczności w stosowaniu europejskiego prawa autorskiego na ziemiach polskich w II połowie XIX wieku, a także konflikty interesów w kontekście praktyk literackich i wydawniczych oraz procesów związanych z uprzemysłowieniem produkcji książki i prasy mających wpływ na komercjalizację literatury.

Bożena Koredczuk